

MARIA ZMIERCZAK
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Interwencjonizm, totalitaryzm czy ideologizacja gospodarki? Kilka uwag o własności i gospodarce w III Rzeszy

1. Metodologiczne i ideologiczne implikacje sporu o gospodarkę i własność w III Rzeszy

Dyskusja nad istotnymi elementami charakterystyki gospodarki nazistowskiej toczy się od wielu dziesięcioleci. Próbowano ją definiować jako kapitalistyczną albo jako kolektywistyczną, jako racjonalną bądź irracjonalną, wreszcie jako totalitarną, to znaczy taką, która w gruncie rzeczy jest poddana totalnej kontroli państwa. Chciałabym przede wszystkim zauważyć, że dyskusje te wynikały nie tylko ze stanu badań nad gospodarką Niemiec doby Hitlera, ale – przede wszystkim – były konsekwencją przyjmowanych założeń metodologicznych i ich ideologicznych konsekwencji. Jeżeli nazistowska gospodarka była klasyczną, obliczoną na zysk gospodarką kapitalistyczną, to odium spadało na kapitalizm i na jego struktury, a zdanie Horkheimera, że „kto nie chce mówić o kapitalizmie, powinien też milczeć o faszyzmie”, miało istotną zaletę z punktu widzenia lewicy – wskazywało na zbrodniczy potencjał kapitalizmu¹. Jeżeli natomiast była to gospodarka socjalistyczna czy jakiś rodzaj socjalizmu, to przeciwnie – socjalizm był tą postacią gospodarki, którą najchętniej krytykowano. Znany liberalny ekonomista i filozof społeczny Friedrich August von Hayek nie zawahał się stwierdzić, że „faszyzm i nazizm stanowiły nie tyle reakcję, ile konsekwencję socjalistycznych trendów poprzedzającego je okresu”², a były komunista Franz Borke-

¹ M. Horkheimer, *Die Juden und Europa*, „Zeitschrift für Sozialforschung”, Paris, Bd. 8, 1–2, 1939 (Neudruck München 1970), s. 115.

² F.A. Hayek, *The Road to Serfdom*, London (b.d.w.), s. 2; polskie wyd.: *Droga do niewolnictwa*.

nau uznał, że „Faszyzm jest niewątpliwie najbardziej ekstremistycznym typem socjalizmu”, chętnie też posługiwał się określeniem „brunatny bolszewizm”³. Wreszcie, jeżeli była to gospodarka taka sama, jak w innych państwach, to konsekwencją takiego stwierdzenia było, rzecz jasna, „znormalizowanie” historii Niemiec i niepotępienie ustroju gospodarczego III Rzeszy. Inni badacze wskazywali na modernizacyjny charakter tej gospodarki⁴. Słowem, nie sposób uwolnić się od ocen i wyborów wartości, *implicite* zawartych w poglądach na specyfikę gospodarki niemieckiej epoki Hitlera.

Szczególnie w przypadku badaczy z byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej bardzo wyraźnie widać funkcje polityczne dyskusji nad rolą wielkich koncernów i próbę wykazania, że wielkie decyzje gospodarcze były na rękę przede wszystkim wielkiemu kapitałowi. Siłą rzeczy wynikało z tego, iż jedynie likwidacja kapitalizmu i socjalizm są gwarancją przeciw nazizmowi. Był to kanon typowego dogmatycznego marksizmu, powszechnie też aprobowany przez marksistów w innych krajach⁵. Z kolei głośna teza Timothy’ego Masona podkreślała prymat decyzji politycznych, a nie ekonomiczno-gospodarczych w III Rzeszy; Mason zwracał uwagę, że nie zysk ani nawet nie racjonalność ekonomiczno-społeczna były głównym motywem decyzji gospodarczych nazizmu⁶. Nieco inaczej sprawę stawiali zwolennicy teorii totalitaryzmu: uważali oni, że cechą istotną tej gospodarki było jej totalne podporządkowanie państwu, bez względu na formę własności. Istotnym bowiem elementem dyskusji nad totalitaryzmem było zawarte w znanej definicji Carla Joachima Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego stwierdzenie, że cechą reżimów totalitarnych jest pełna kontrola monopartyjnego aparatu nad gospodarką. Co ciekawe, ten element charakterystyki systemu totalitarnego został dodany przez nich dopiero w wydanej później książce, nie było o nim mowy w referacie Friedricha wygłoszonym w Bostonie w 1953 r.⁷ Nietrudno jednak zauważyć, że takie dość ogólne sformułowanie obejmowało także reżimy komunistyczne i że ten punkt budził wielkie opory nie tylko badaczy z krajów realnego socjalizmu, ale i z Zachodu. Można łatwo zrozumieć, dlaczego ta dyskusja budziła wielkie emocje w przeszłości oraz że dopóki istniały systemy socjalistyczne – cechy gospodarki III Rzeszy charakteryzowano tak, by podkreślić jej podobieństwo

³ F. Borkenau, *The Totalitarian Enemy*, London (b.d.w.; 1940), s. 32 I, s. 104.

⁴ Tezę tę na przykład popierali D. Schoenbaum, a także R. Zitelmann. Dobry przegląd całej dyskusji i stanowisk w tej kwestii zawiera tom 8. serii Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej: *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, wybór i oprac. H. Orłowski, Poznań 2000, *passim*.

⁵ Bardzo wyraziście teza ta jest zaprezentowana przez E. Lewerenz, D. Eichholtza, K. Gossweilera i W. Rugego w pracy zbiorowej *Faschismusforschung. Positionen, Probleme, Polemik*, hrsg. von D. Eichholtz u. Kurt Gossweiler, Akademie-Verlag, Berlin 1980, *passim*.

⁶ Wykład jego zasadniczych tez w: T. Mason, *Der Primat der Politik – Politik und Wirtschaft im Nationalsozialismus*, „Das Argument”, 8. Jg., Dezember 1966, H. 6, s. 473–494.

⁷ Por. C.J. Friedrich, *The unique character of totalitarian society*, [w:] *Totalitarianism*, ed. C.J. Friedrich, New York 1964, s. 52–53 oraz C.J. Friedrich, Z. Brzeziński, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge 1965, s. 22.

do systemów komunistycznych, a przede wszystkim do powojennych reżimów państw komunistycznych⁸. Teoria totalitaryzmu miała także inną zaletę: pozwalała uznać, że to nie kapitaliści, ale naziści zarządzali gospodarką, i zwalniała kapitalistów od wszelkiej odpowiedzialności. Słusznie przypomniano wówczas, że takie związki istniały, a liczne koncerny zarabiały na wojnie i niekoniecznie wszyscy kapitaliści zostali „zmuszeni do współpracy” – często sami ją inicjowali⁹. Nieprzypadkowo przecież procesy norymberskie objęły również wielkich przemysłowców. Dla marksistów fakt, że pozostawiono prywatną własność, stał się więc dowodem na to, że Hitler wypełniał zlecenia kapitału, bo przecież prywatna własność w III Rzeszy istniała. W cieniu tych polemik badano funkcjonowanie tej gospodarki, nie dochodząc jednak do jednoznacznych wniosków. Z drugiej strony byli badacze, którzy chcieli wykazać, iż Hitler jednak wzorował się na Stalinie i że w gruncie rzeczy był pewnego rodzaju kolektywistą. Najchętniej podkreślali, iż formalna własność nie miała znaczenia, skoro naruszano jej istotę. Po wielu latach problematykę tę sprowadzono do stwierdzenia, że gospodarka niemiecka była przykładem interwencjonizmu państwowego, uprawianego także przez inne państwa, i że gdyby nie wojna, Hitler byłby godnym kontynuatorem Bismarcka i Keynesa. Miało to – jak się wydaje – pewien związek z dążeniem do normalizacji, do włączenia historii III Rzeszy w ciąg historii Niemiec. Wśród zwolenników tezy o ciągłości historycznej Niemiec, dążących do nietraktowania okresu III Rzeszy jako czegoś barbarzyńskiego, wyjątkowego i niespotykanego, teza, że państwo to nie odróżniało się od państwa dobrobytu przed wojną, a podczas wojny miało jak wszystkie inne gospodarkę wojenną, staje się popularna. I tutaj powraca często twierdzenie o „normalnym” interwencjonizmie.

Szczególnym aspektem tego twierdzenia jest, że w gruncie rzeczy każde współczesne państwo kontroluje gospodarkę i że III Rzesza nie była tu wyjąt-

⁸ Zob. też charakterystykę systemu totalitarnego u K. Hornunga, *Das totalitäre Zeitalter. Bilanz des 20. Jahrhunderts*, Propyläen, Berlin–Frankfurt a. M. 1993, s. 54: „Hinzu tritt schliesslich die monopolistisch-bürokratische Kontrolle der Ökonomie und darüber hinaus aller gesellschaftlichen Beziehungen, besonders in Erziehung, Schule und Wissenschaft. Während der Marxismus-Leninismus die direkten Formen der »Leitung und Planung der Volkswirtschaft sowie aller anderen gesellschaftlichen Bereiche« (Art. 9, Abs. 2 der Verfassung der DDR vom 7. Oktober 1974) auf der Grundlage des 'sozialistischen Eigentums' praktizierte, also die Verstaatlichung aller wesentlichen Produktionsmittel durch den monopolistischen Einparteistaat, benützte das nationalsozialistische System eher indirekte Formen der dirigistischen Staatskontrolle über formell private Unternehmen und Konzerne, die jedoch vollkommen der Politik und den Zielen der Partei unterworfen wurden. Die ideologischen Rechtfertigungsformen des Zugriffs auf die Wirtschaft – zum Beispiel 'Volkseigentum' oder 'Lebensinteresse der Nation' – sollten darüber hinwegtäuschen, dass die Kontrolle der Ökonomie zu einem staatskapitalistischen und bürokratischen Supermonopol in der Hand des Parteistaates führte”. Formalnie autor ma rację, a jednak odnosi się wrażenie, że totalitaryzm w gospodarce NRD obchodzi go bardziej i jest lepiej uzasadniony niż w III Rzeszy. Może zatem nie kontrola była najważniejsza, ale cel tej kontroli?

⁹ Podkreślał to F. Ryszka, zob. *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, wyd. 3, Wrocław i in., 1985, s. 40, 296–298.

kiem. Taka teza jest popularna wśród zwolenników „normalizacji” historii Niemiec. Fakt, że pozostawiono własność prywatną, stał się argumentem na rzecz tej tezy. Moim zdaniem bliższa prawdy jest teza, iż pojęcie własności zostało pozbawione całkowicie swojej tradycyjnej treści i przesycone ideologią, mimo iż niewiele się zmieniło w przepisach prawa cywilnego i gospodarczego. Także bowiem prawo własności i swoboda działalności gospodarczej poddane były silnej presji ideologii nazistowskiej, jakkolwiek ograniczenia dotyczyły bezpośrednio przede wszystkim „obcych”. Toteż warto przyjrzeć się rozumieniu „własności” w ideologii nazizmu.

2. Najważniejsze elementy ideologiczne – próba rekonstrukcji poglądów nazistów na gospodarke i własność

Próby określenia programu gospodarczego i stosunku nazistów do własności są skazane na niepowodzenie, jeżeli prawo własności będzie się rozumiało tak samo jak na przykład w rzymskim prawie cywilnym czy kodeksie Napoleona: jako prawo posiadania, korzystania i używania rzeczy, a socjalizm jako ideę zniesienia prywatnej własności środków produkcji. Wszelkie wysiłki, by wytłumaczyć program gospodarczy narodowych socjalistów są wówczas skazane na porażkę: jak mówić o socjalizmie, skoro broni się własności prywatnej? Jeżeli jednak przyjrzymy się bliżej wywodom Hitlera i innych ideologów nazizmu, to widać wyraźnie, że ich wypowiedzi są dość spójne, gdyż terminy „własność” i „socjalizm” nasycono dość specyficzną treścią¹⁰. Własność wywodzono z pracy, a dążenie do własności uważano za naturalne. Podkreślano, że dążenie do własności jest charakterystyczne dla rasy aryjskiej, a wszelkie propozycje jej zniesienia są wytworem rasy żydowskiej. Warto w tym miejscu przytoczyć wywód Hitlera, w którym bronił prywatnej własności i inicjatywy gospodarczej: „Określa się kapitalizm jako system wyzysku. Warsztat i maszyny, wynalazca i kapitał przedsiębiorstwa, wszystko to jest konieczne dla produkcji dóbr... Chce się uspołeczniać i właściciela, osobę, znieść. Czy produkcja jest możliwa bez wynalazcy? Także organizator jest wynalazcą. Kto będzie kierował? [...] W życiu jednak rządzi dobór, wynalazca musi się wybić przez długoletnią pracę. Musi odczuwać osobistą więź ze swoim dziełem, do tego trzeba osobistego zaangażowania w obowiązki. Tylko prawo własności wytwarza je. Wspólnota nie może zastąpić tej inicjatywy. Głód i miłość są tutaj siłami napędowymi: przede wszystkim miłość do dzieci... To jest elementarne prawo natury, troska o potomstwo... To jest prawo odwiecznego porządku świata [Gesetz der Weltordnung], którego nie moż-

¹⁰ Ta część jest skróconą wersją tekstu *Własność w ideologii narodowych socjalistów*, opublikowaną w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym”, t. LVI, 2004, z. 2, s. 271–281.

na naruszyć. I produkcja jest nie do pomyślenia bez własności, którą zawiera w sobie troska o dzieci...”¹¹. W tych słowach mamy uzasadnienie własności oparte na darwinistycznym założeniu walki o byt, o przetrwanie gatunku, które jest motorem pracy i dążenia do własności. Bycie właścicielem jest efektem doboru i rywalizacji. Z jednym wyjątkiem – jest nią własność nie-Aryjczyków, przede wszystkim Żydów. Ci zdobywają własność nie przez pracę, ale przez wyzyskiwanie innych. Zarówno w *Mein Kampf*, jak i w licznych przemówieniach Hitler stosował taką argumentację: „Aryjczyk usiłuje wyżywić swoje dzieci sam przez swoją pracę. Dzieci zaś są zabezpieczone przez jego działania. To jest podobnie jak u pszczół. Żyd ma inną zasadę. On też żywi swoje potomstwo i usiłuje być imperialistą, nie żeby świadczyć własną pracę, ale żeby kazać innym działać w tym celu, przez to, że ich zadłuża. Tak jak umiera gaśienica, tak umierają inne narody, kiedy małe larwy Żyda podrastają”¹². Zarazem jednak własność w znaczeniu prawnym nie była traktowana jako prawo dysponowania rzeczą. W ideologii nazizmu podkreślano, że własność jest czymś w rodzaju powiernictwa, to znaczy powierzenia rzeczy przez społeczeństwo właścicielowi, aby mógł on spełnić swoją misję. Typowym przykładem takiego rozumienia może być propagandowa broszura NSDAP, której autor Hans Buchner przeciwstawiał narodowosocjalistyczne pojmowanie własności – marksistowskiej teorii upaństwowienia środków produkcji: „W tym sensie powinny być rozumiane pewne teoretyczne pojęcia narodowego socjalizmu, które własność jednostki w pewnym stopniu ujmują jako lenno [nadanie, powierzenie, w oryg. niem. *Beleihung*] ze strony wspólnoty narodowej, która czuje się uprawniona do jego cofnięcia względnie zobowiązania do spełnienia obowiązku na rzecz wspólnoty w przypadku jego nadużywania albo pogwałcenia interesów publicznych”¹³. Ten typ rozumowania przeniknął również do języka prawników. Franz Wieacker także pisał, że „własność jawi się nie jako całkowite władanie rzeczą, ale jako przydzielenie dla odpowiedzialnego i zgodnego z przeznaczeniem rzeczy [*sachgerecht*] postępowania z danym przedmiotem: chleb nie powinien służyć jako pasza, lecz być zjada-

¹¹ Hitler: *Rede auf NSDAP-Versammlung in Eutin, 9. Mai 1926*, [w:] *Hitler. Reden, Schriften, Anordnungen. Februar 1925 bis Januar 1933*, Bd. I, *Die Wiedergründung der NSDAP, Februar 1925–Juni 1926*, hrsg. und kommentiert v. Clemens Vollhals, München–London–New York–Paris 1992, s. 427, Dok. 141 (tłum. M.Z.). Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na fakt, że badacze nazizmu mają już do dyspozycji naukową edycję przemówień i wszystkich dokumentów podpisanych przez Hitlera w okresie przed zdobyciem władzy, w sumie 12 tomów, oraz dodatkowo 4 tomy dokumentacji procesu Hitlera, wydane w latach 1992–1999 przez monachijski Institut für Zeitgeschichte.

¹² Hitler, przemówienie z 9 czerwca 1927 r., Dok. 144, [w:] *Hitler. Reden, Schriften, Anordnungen*, Bd. II, *Vom Weimarer Parteitag bis zur Reichstagswahl, Juli 1926–Mai 1928*, Teil 1, hrsg. v. B. Dusik, Paris 1992, s. 363.

¹³ H. Buchner, *Grundriss einer nationalsozialistischen Volkswirtschaftslehre*, Verlag Fr. Eher Nachf. GmbH, München, b.d., wyd. 4, s. 23. Broszurę wydano jako Heft 16. serii „Nationalsozialistische Bibliothek”.

ny; książki i obrazy czytane i oglądane, a nie gromadzone jako lokata kapitału; towary sprzedawane, a nie składowane czy wyrzucane... Własność zatem nie jest ograniczana, lecz treściowo określana przez wymaganie zgodnego z właściwościami rzeczy postępowania. Kto włada rzeczą, pozostaje na służbie. To jest idea, która jest oczywista i obecna w świadomości ludzi pracy narodu niemieckiego... [...] Z tego powiązania w porządku narodowym otrzymuje własność konkretne, nie tylko legalistyczne uzasadnienie, jak w państwie opartym na ustawach [*Gezetzestaat*]”¹⁴.

Drugim ważnym elementem było rozumienie socjalizmu przez Hitlera i innych ideologów. Otóż w licznych mowach Hitler bardzo często objaśniał swoim słuchaczom, iż pojęcie socjalizmu jest w gruncie rzeczy nieodłącznym elementem nacjonalizmu. W wielu jego przemówieniach można odnaleźć takie oto rozumowanie: „Naszym zadaniem jest na nowo ukształtować i połączyć pojęcia ‘nacjonalizmu’ i ‘socjalizmu’. Wówczas zaistnieje możliwość ponownego zjednoczenia naszego narodu. Ruch narodowosocjalistyczny chce te pojęcia na nowo ustalić. Próbował je przebadać na nowo i bez uprzedzeń. Co jest ‘narodowe’, co jest ‘socjalne’ w ostatecznym znaczeniu tych słów? ‘Narodowy’ jest ten, kto własną osobowość stawia na drugim planie w walce o utrzymanie całości. *Ważne jest, że całość żyje. Chodzi o to, by własną korzyść podporządkować ogółowi. A wówczas ta myśl wybiega do socjalizmu.* [...] narodowy i socjalny są dwoma identycznymi pojęciami, które w zasadzie są całkowicie tożsame. Jest tylko jedno: trwanie samego narodu”¹⁵. W innej wersji Hitler wyraźnie utożsamiał treść tych pojęć, stosując patetyczną retorykę: „Nie ma socjalizmu bez płomiennej miłości do naszego Volku, nie ma nacjonalizmu bez tęsknoty za bezwarunkową sprawiedliwością społeczną”¹⁶. Z tego przeglądu wynika tylko jeden wniosek: ideologiczne wypowiedzi przywódców nazizmu dawały możliwości stworzenia dowolnego mechanizmu ingerencji w gospodarke, a także ograniczenia własności przez powołanie się na interes społeczny i narodowy. Ci z nazistów, jak między innymi Goebbels, którzy w początku swej działalności usiłowali serio traktować termin ‘socjalizm’, przeżyli wielkie rozczarowanie¹⁷. Ale Hitler i inni właściwie nigdy nie zmienili zdania

¹⁴ F. Wieacker, *Wandlungen der Eigentumsverfassung*, Hanseatische Verlagsanstalt, Hamburg 1933, s. 25. Jest to Heft 13. serii „Der deutsche Staat der Gegenwart”, redagowanej przez C. Schmitta.

¹⁵ Hitler, przemówienie na zebraniu NSDAP w Weimarze z 12 października 1930 r., tłumacząc za: *Hitler, Reden, Schriften, Anordnungen, Februar 1925 bis Januar 1933*, Bd. IV, *Von der Reichstagswahl bis zur Reichspräsidentenwahl, Oktober 1930–März 1932*, Teil 1, *Oktober 1930–Juni 1931*, hrsg. v. C. Goschler, K.G. Saur, München, New Providence–London–Paris 1994, Dok. 29, s. 108.

¹⁶ Hitler, przemówienie na zebraniu NSDAP w Plauen i.V. z 11 czerwca 1925 r., tłumacząc za: *Hitler Reden, Schriften, Anordnungen*, Bd. I, *op cit*, dok. 48, s. 89. Z trudem znalazłoby się mowę, która nie zawierałaby tego typu sformułowań.

¹⁷ Hitler, jak wiadomo, bronił własności książąt rodu Hohenzollernów w 1926 r., m.in. podczas przemówienia w Bambergu 14 lutego 1926 r. Goebbels, wówczas aktywista tzw. północno-zachodniej wspólnoty robotniczej NSDAP, kierowanej przez G. Strassera, odnotował w swoim dzienni-

(Goebbels, jak wiadomo, przyjął szybko idee Hitlera), natomiast mieli podstawy ideologiczne do ingerencji w całość życia gospodarczego. Nigdzie jednak nie został określony wyraźnie mechanizm czy techniki tej ingerencji, poza nielicznymi wzmiankami w programie NSDAP, gdzie zapowiadano upaństwowienie trustów, komunalizację wielkich domów towarowych oraz zapowiedziano reformę rolną.

3. Ustawodawstwo gospodarcze w III Rzeszy

Obróńcy tezy, że nazizm całkowicie kontrolował gospodarkę i że w gruncie rzeczy nie respektował praw właścicieli, muszą liczyć się z głosami sprzeciwu bardzo poważnych znawców prawa gospodarczego. Ci ostatni twierdzą, że w istocie Hitler i rząd III Rzeszy do czasu wojny nie ingerowali w gospodarkę, opierając ją na utylitarnych zasadach i pozwalając na swobodę umów w ramach przyjętych przez konstytucję. Co prawda Hitler od początku uważał, że gospodarka nie jest celem samym w sobie ani wartością samoistną, lecz podporządkowaną interesom narodu. Nigdzie nie zapowiadał upaństwowienia gospodarki, lecz sterowanie nią przez państwo. W istocie często można mówić o dążeniu do wykorzystania przez reżim tego, co uważano za odwieczne dążenie indywidualnego przedsiębiorcy do osiągnięcia własnych celów. Z drugiej strony liczba wydawanych aktów normatywnych zawierających regulacje rynku czy działalności gospodarczej nie była zbyt wielka. W analizie Herberta Buchnera znajdujemy wyczerpujące liczenie aktów prawnych z zakresu prawa gospodarczego wydanego w latach 1933–1945. Regulacje dotyczące gospodarki nie były nadmierne: odnosiły się one do takich dziedzin, jak „Ustawa o ochronie handlu detalicznego” z 12 maja 1933 r., która wraz z odpowiednimi rozporządzeniami miała na celu wykluczenie i ograniczenie działalności rzemieślniczej niezorganizowanej w cechach; dalej następowały regulacje dotyczące konkurencji w handlu, ograniczające na przykład możliwość udzielania rabatu i zakazujące cen dumpingowych, „Ustawa o przekształceniu spółek kapitałowych” z 5 lipca 1934 r. oraz ustawa o akcjach, nakazująca uzyskanie zezwolenia na emisję akcji oraz ujawnianie posiadanych akcji. Działalność banków poddana została kontroli w wyniku ustawy z 5 grudnia 1934 r. i o depozytach bankowych z 4 lutego 1937 r. – obie te ustawy obowiązywały po upadku III Rzeszy. Szczególną rolę odegrały ustawy stwarzające ramy organizacyjne dla działalności gospodarczej. Oprócz ustawy o zagrodach dziecięcych zorganizowano produkcję rzemieślniczą na mocy „Ustawy o przejściowej rozbudowie niemieckiego rzemiosła” z 29 listopada 1933 r., a dla pozostałych dziedzin podstawę prawną dawała „Ustawa o przygotowaniu organicznego

ku: „Czułem się zdrzutgotany. Kim jest Hitler? Reakcjonistą?... Naszym celem jest zniszczenie bolszewizmu. Bolszewizm jest żydowskim wytworem!... Wywłaszczenie książąt! Prawo jest prawem. Także dla książąt. Nie podważać zasady prywatnej własności (*sic!*). Przerażające!”, cyt. za I. Ker-shaw, *Hitler. 1889–1936*, Hybris, DW Rebis, Poznań 2002, s. 240–241.

rozwoju niemieckiej gospodarki” z 27 lutego 1934 r. Wydano do niej wiele rozporządzeń organizujących izby handlowe i przemysłowe, których zadaniem było ogólne doradztwo, opieka i wspomaganie członków oraz ochrona interesów państwa. Inna „Ustawa o tworzeniu przymusowych karteli” z 15 lipca 1933 r. przewidywała dla ministra gospodarki upoważnienie do łączenia przedsiębiorstw w kartele, syndykaty i zrzeszenia w celu regulacji rynku. Na tej podstawie minister mógł uzgadniać gospodarkę zbrojeniową – wydał w tej sprawie rozporządzenie 4 września 1939 r. Kolejne rozporządzenia wydano dopiero w czasie wojny, gwarantowały one pomoc w utrzymaniu miejsc pracy.

Inny rodzaj rozporządzeń i ustaw wymienianych przez Buchnera to ustawy kierujące gospodarką. Ustawa z 3 lipca 1934 r. dawała ministrowi gospodarki wszelkie uprawnienia do wydawania rozporządzeń w celu ochrony i wzmocnienia (rozwijania) niemieckiej gospodarki, które uznałby za konieczne. Minister opublikował kilka rozporządzeń dotyczących obrotu towarowego i zajęcia towarów oraz obchodzenia się z surowcami i półfabrykatami; potem jedynie trzeba było mieć świadectwo pochodzenia towaru. Liczna grupa norm prawnych określała regulację cen. Obejmowała ona „Rozporządzenie o zakazie ustalania cen minimalnych, minimalnych dostawach oraz minimalnych stawek marży handlowej w handlu towarami spożywczymi przez związki bądź zrzeszenia”. Ustawiono, jak wiadomo, Komisarza Rzeszy ds. Cen, którego zadaniem była kontrola cen (ustawa z 5 listopada 1934 r.)¹⁸. Kolejne rozporządzenia najpierw rozszerzyły ten zakaz na wszystkie towary – stało się tak na mocy rozporządzeń z 12 listopada 1934 r. i z 27 października 1937. Ostatecznie rozporządzenie z 23 listopada 1940 r. zakazywało wszelkich umów cenowych i uznawało je za niedopuszczalne. W sprawie cen wydano też w ramach planu czteroletniego specjalne rozporządzenie dotyczące zakazu podnoszenia cen, a także cen towarów zagranicznych: precyzowało ono, iż ceną sprawiedliwą jest cena rzeczywistego zakupu powiększona o koszty i zysk, „usprawiedliwione ze względu na gospodarkę narodową” (*volkswirtschaftlich gerechtfertigte*). Wreszcie w czasie wojny wydano rozporządzenie, że ceny muszą uwzględniać gospodarkę wojenną¹⁹. Można by tu jeszcze wymienić inne ustawy: na przykład ustawę z 2 czerwca 1933 r. o zamknięciu zakładów rzemieślniczych i placówek gastronomicznych w domach towarowych i podobnych przedsięwzięciach, na mocy której z domów towarowych znikły salony fryzjerskie, fotograficzne, punkty naprawy, punkty krawieckie czy stoiska z kiełbaskami; ustawę z 21 maja 1935 r. o spółdzielniach

¹⁸ Został nim jak wiadomo C. Goerdeler, znany później opozycjonista, powiązany z ruchem 20 lipca 1944 r.

¹⁹ Zob. H. Buchner, *Das Wirtschaftsrecht im Nationalsozialismus*, Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie, Beiheft Nr. 18, *Recht, Rechtsphilosophie und Nationalsozialismus. Vorträge aus der Tagung der deutschen Sektion der Internationalen Vereinigung für Rechts- und Sozialphilosophie (IVR) in der Bundesrepublik Deutschland vom 11. und 12. Oktober 1982 in Berlin (West)*, hrsg. v. H. Rottleuthner, Franz Steiner Verlag GmbH, Wiesbaden 1983, s. 92–104, *passim*.

konsumentów (*Konsumgenossenschaften*), której efektem było zlikwidowanie około 3000 takich spółdzielni, a ich mienie przekazano około 1000 detalicznych kupców, czy ustawę o przejęciu gwarancji kredytowych dla małych zakładów²⁰.

Najważniejsze wnioski Buchnera brzmiały: „Przegląd wydanych od 1933 do 1945 roku przepisów prawa pokazuje, że państwo narodowosocjalistyczne nie wyszło z ram interwencjonizmu kierującego gospodarką ze swoich założeń. Aż do końca pozostało państwem opierającym gospodarkę na własności prywatnej, w której rozbudowano jednak przepisy dotyczące gospodarki zbrojeniowej, a następnie gospodarki wojennej. Wiele z tego, co ograniczało obywateli, zostało przejęte z myślenia, a nawet z regulacji prawnych czasu Weimaru, na przykład regulacje dotyczące cen włącznie z instytucją Komisarza ds. Cen, i ledwo zmienionym prawie o obrocie dewizowym. Dążenie do zwiększania interwencjonizmu państwa być może nie było modą czasu, ale też nie ograniczało się wyłącznie do ruchu narodowosocjalistycznego. Narodowosocjalistyczny porządek gospodarczy nie jest zatem wyjątkiem jako typ tzw. kierowanej czy sterowanej gospodarki. Mało precyzyjne sformułowania, które padały na przykład pod hasłem walki z niewolą odsetek, nie znalazły w ustawodawstwie żadnego wyraźnego wpływu. Podsumowując, zarówno w ideologii, jak i w rzeczywistości ład gospodarczy narodowego socjalizmu: był stosunkowo pozbawiony fantazji, nie negujący istniejącego systemu prywatnego kapitalizmu, otwartego na interwencję w funkcjonowanie gospodarki, i przy całym oddaniu państwu zarazem koncepcją poszukującą kompromisu, której efektywność trudno zasadnie poddać ocenie z uwagi na nadzwyczajne okoliczności najpierw wywołane światowym kryzysem, a zaraz potem obłędem zbrojeń i drugą wojną światową”²¹. To niezwykle łagodna ocena, zupełnie abstrahująca od celu podejmowanych ustaw. Komentarze zawarte w propagandowych broszurach, które miały wskazywać na to, że program Hitlera jest realizowany, nie pozostawiały złudzeń co do celu wydawanych ustaw: na przykład wydane 26 i 30 stycznia 1937 r. ustawy o spółkach akcyjnych i komandytowych, pozostawiające tę formę spółki jedynie dla dużych spółek kapitałowych (o kapitale powyżej 0,5 mln marek), i ograniczające tantiemy, skomentowano następująco: „Wpływ anonimowego kapitału stale maleje na korzyść twórczych członków narodu”, co nie pozostawia złudzeń, że chodziło o ograniczenie zysków z kapitału należącego do Żydów²².

Podobnie można spojrzeć na ustawę o zagrodach dziedzicznych (*Reichserbhofgesetz*) z 29 września 1933 r. Ustawa ta teoretycznie miała dać szanse rolnikom

²⁰ Zob. propagandową broszurę NSDAP: A. Himstedt, *Das Programm der NSDAP wird erfüllt!*, Zentralverlag der NSDAP, München 1940, s. 45. Wymienione są tam niemal wszystkie akty prawne uznane przez autora za realizujące obietnice nazistów.

²¹ H. Buchner, *op. cit.*, s. 104 (tłum. M.Z.).

²² A. Himstedt, *op. cit.*, s. 37. Z radością tenże autor odnotował, że „20.2.38 targi tekstylne w Hamburgu po raz pierwszy otwarto bez Żydów. To były w ogóle pierwsze targi tekstylne, na których nie było żydowskich wystawców ani maklerów. Mimo to wszystkie stoiska na targach zostały wynajęte” (s. 25).

i ustabilizować ich pozycję, można by zatem traktować ją jako przejaw interwencji na rzecz rolnictwa. Jednakże zakładała ona szczególną ochronę gospodarstw, których właścicielami mogli być jedynie „chłopi pochodzenia niemieckiego lub podobnego i przyzwoici”. Prawnicy uważali za stosowne przewidzieć utratę statusu w przypadku utraty godności, na przykład przez nieprzyzwoite prowadzenie się dzieci gospodarza, a wykonywanie prawa własności uznali za „służbę”²³. Ustawa zakazywała obciążania takich gospodarstw hipoteką oraz ich podziału w drodze spadkobrania. Zarazem jednak ta ustawa pozbawiała rolników emerytów spłaty pieniężnej, a młodsze rodzeństwo dziedzica – możliwości otrzymania choćby kawałka ziemi; stawali się oni tanią, niewykwalifikowaną siłą roboczą w przemyśle i przy budowie dróg²⁴. Nawet więc własność Niemców i obywateli niemieckich nie była chroniona bezwarunkowo. Pozbawianie Żydów ich własności, ograniczanie ich aktywności gospodarczej jest powszechnie znane: rozpoczęło się nie w 1938 r., ale wcześniej, bo niemal od początku reżimu, już wiosną 1937 r. zaczęto proces tzw. aryżacji. Ustawa z 12 czerwca 1933 r. umożliwiała różne działania, a nazywano ją „Ustawą o zdradzie wobec niemieckiej gospodarki narodowej”²⁵. Nie liczono się też z własnością społeczną należącą do związków czy partii politycznych: dwie ustawy – z 26 maja 1933 r. „O przejęciu majątku komunistycznego” i z 14 lipca 1933 r. „Ustawa o przejęciu majątku wrogiemu narodowi i państwu” – najlepiej o tym świadczą. Jak komentował propagandysta, „Także w gospodarce nikt dziś nie jest samodzielnym przedsiębiorcą [*Einzel-Unternehmer*], ale jest odpowiedzialny przed wielką całością”²⁶. W czasie wojny własność majątku czy to należącego do okupowanych państw Europy Środkowo-Wschodniej, czy ich obywateli nie miała żadnej ochrony²⁷. Wielkie przedsiębiorstwa i koncerny niemieckie przejmowały ją bez żadnych odszkodowań.

²³ Zob. komentarz F. Wieackera, *op. cit.*, s. 60–65.

²⁴ Zob. R. Grunberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, PIW 1987, t. 1, s. 230–236. Warto też przytoczyć słowa propagandysty A. Himstedta, *op. cit.*, s. 49: „Das Reichsnährstandgesetz und das Reichserbhofgesetz vom 29.9.33 beginnen als nationalsozialistische Grundgesetze des deutschen Bauertums mit einer großzügigen und grundsätzlichen Neuordnung des deutschen Bodens und seiner Bewirtschaftung. Sie schaffen unter anderem die Sicherung des deutschen Bodens für alle kommenden gesunden deutschblütigen Bauergeschlechter. Sie legen die Grundlage für den Aufbau eines bodenständigen, gegen Zufälligkeiten und Ausbeutung geschützten Bauernstandes, als Wahrer und Mehrer unseres Blutes und Brotes”.

²⁵ A. Himstedt, *op. cit.*, s. 36. Kalendarium dotyczące ograniczeń nakładanych na Żydów zawiera R. Grunberger, *op. cit.*, t. 2, s. 376 i n.

²⁶ *Ibidem*, s. 38.

²⁷ R.J. Overy, *Göring, „Żelazny człowiek”*, Wyd. Alfa, Warszawa 2000, s. 190–191, zamieszcza dokładny schemat Holdingu Reichswerke A.G. „Hermann Göring”, w skład którego wchodziły firmy niemieckie, czeskie, polskie, francuskie, austriackie, a nadto zarządy niemieckie na Ukrainie, w okręgu Dniepru *etc.* Autor skomentował następująco powstanie imperium Göringa: „Imperium to zostało zbudowane metodą, którą najlepiej można określić mianem zalegalizowanej kradzieży. Uciekając się do takich sposobów, jak zastraszenie, konfiskaty i łapówki, Göring przejął kontrolę nad znaczną częścią ekonomicznych i przemysłowych zasobów Europy”.

4. Uwagi końcowe

Jak widać, spory o gospodarkę i własność w III Rzeszy nie są możliwe do rozstrzygnięcia w oparciu o treść aktów prawnych. Pomijając fakt, że III Rzesza była w ogóle państwem bezprawia, a jej przywódcy wykazywali dużą niechęć do ujmowania w normy prawne i legalizowania działań, stwierdzenie, iż w zasadzie szanowali własność prywatną, jest zbyt ogólne. Często zachowywano pozory na przykład formalnej umowy czy zbycia majątku, ale dotyczyło to raczej bezpiecznego przejmowania przez „nabywców” własności Żydów czy innych grup, a nie wynikało z poszanowania własności. Dla zrozumienia gospodarki niemieckiej i prawa własności w III Rzeszy należy badać raczej faktyczne ich funkcjonowanie, a przede wszystkim cel, jaki chciano osiągnąć. Tym celem była przede wszystkim silna armia, naród gotowy do wojny. Polepszenie warunków bytu społeczeństwa nie było celem pierwszoplanowym, ten ewentualnie miał być zrealizowany po zwycięskim podboju Europy i tylko pod tym warunkiem. Czy w takim razie można mówić o zwyczajnym interwencjonizmie państwowym? Wydaje się, że jest to nieporozumienie: celem państwa interweniującego jednak zawsze było rozwiązywanie problemów społecznych drogą ingerencji w gospodarkę, ale nie przygotowywanie wojny.

Po drugie, kiedy się mówi, że III Rzesza w zasadzie szanowała własność prywatną, warto może pamiętać, iż własność deklarowana w kapitalizmie jako jego podstawa odznacza się jedną cechą: każdy może być właścicielem. Nie oznacza to, że każdy nim jest, ale nie można pozbawić nikogo prawa do własności, można jedynie regulować – i to na zasadzie równości wobec prawa – korzystanie z tego prawa. Od czasów rewolucji burżuazyjnych znoszących feudalizm to właśnie stało się esencją kapitalistycznej własności: że nie było stanowych ograniczeń. Tymczasem w III Rzeszy to, czy ktoś mógł być właścicielem, zależało od elementów ideologii: nie mógł nim być Żyd, komunista, nie-Aryjczyk *etc.* W dodatku prawo własności zależało od „służby” dla ogółu.

Innymi słowy, ci, którzy pisali o brunatnym bolszewizmie, nie mieli racji – nazizm nie był żadnym komunizmem. Nie mieli też racji ci, którzy uważali, że jest to istotna różnica. Typowe dla reżimu nazistowskiego było stosowanie prawa własności jako elementu ideologicznego, bez zwracania uwagi na znaczenie abstrakcyjnych norm prawnych. Jeżeli nawet naziści nie kontrolowali całej gospodarki, to kontrolowali ją zawsze tam, gdzie było to ważne ze względu na ich ideologię. A ta zawierała w sobie – jak wiadomo – dążenie do zdobycia przestrzeni i stworzenia rasy panów.

INTERVENTIONISMUS, TOTALITARISMUS ODER IDEOLOGISIERUNG
DER WIRTSCHAFT? EINIGE BEMERKUNGEN ÜBER EIGENTUM
UND WIRTSCHAFT IM DRITTEN REICH

Zusammenfassung

Die Autorin überlegt, welche der für die Naziwirtschaft benutzten Bezeichnungen bestens deren Wesen darstellt. Es wurden viele davon benutzt: totalitäre, kapitalistische, kommunistische, modernisierende und Kriegswirtschaft der Jahre 1939–1945. Jede dieser Bezeichnungen hat jedoch wesentliche Konsequenzen bei der Beurteilung nicht nur des III. Reiches, aber auch anderer Staaten, wie zum Beispiel der Staaten des sogenannten „realen Sozialismus“. Eine der klassischen Argumente für die Annahme, dass das III. Reich wirtschaftlich wie viele andere kapitalistische Staaten organisiert war, war die Behauptung über die Erhaltung des Privateigentums. Dieses Argument ist jedoch nicht zutreffend, denn das Eigentum war in der Ideologie der Nazis eigentlich als „Dienst“ oder „Treuhanderschaft“ angesehen, und der Eigentümer hatte das Eigentum dazu, um seine Aufgaben gemäß der Bestimmung der Dinge zu erfüllen. In der traditionellen kapitalistischen Auffassung des Eigentums ist auch das Fehlen rechtlicher Einschränkungen für das Eigentümersein wichtig, nach den Ideologen des Nazismus dagegen waren Volksfeinde, vor allem Juden, als Eigentümer ausgeschlossen.

In der Schlussfolgerung protestiert die Autorin gegen die Behauptungen, dass die Wirtschaft des III. Reiches eine Art Wirtschaft eines Interventions- bzw. Fürsorgestaates gewesen war. Es war nämlich eine Wirtschaft, die dem Druck der Ideologie unterlegen war, und diese sah für den Staat völlig andere Aufgaben vor als die traditionell dem Wohlstandsstaat zugeschriebenen: Ziel des III. Reiches sollte vor allem der Krieg und die Eroberung des Lebensraumes für die Deutschen sein. Eine Analyse der Wirtschaft kann nicht von den Zielen absehen, die man durch eine Staatsintervention erreichen will.